

EUGENIUSZ KOKO

## PPS WOBEC KWESTII UKRAIŃSKIEJ W OKRESIE WYBORÓW DO SEJMU I SENATU ORAZ NA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ W 1922 R.

Zapowiedziane na listopad 1922 r. wybory do Sejmu i Senatu<sup>1</sup> miały m. in. wykazać, w jakim stopniu państwo polskie jest akceptowane przez mniejszości narodowe. Chcąc choć w części zmniejszyć ewentualne negatywne dla państwa wyniki wyborów na obszarach wschodnich, w sejmowej ordynacji wyborczej (uchwalonej 28 VII 1922 r.) wprowadzono pewne rozwiązania ograniczające prawa ludności zamieszkującej te tereny. Obszar II Rzeczypospolitej został podzielony na tzw. zachodni i wschodni blok wyborczy, przy czym do tego drugiego należały wszystkie okręgi w Galicji Wschodniej, łącznie z okręgiem przemyskim, lecz bez Lwowa, oraz okręgi województw: wołyńskiego, poleskiego, nowogródzkiego i wileńskiego. Na terenach bloku zachodniego 1 mandat przypadał przeciętnie na 69 797 mieszkańców, na obszarach zaś bloku wschodniego na 86 946 osób. Wprowadzono tam również taki podział na okręgi, który zwiększał szanse wyborcze ludności polskiej<sup>2</sup>.

W Galicji Wschodniej stronnictwa popierające rząd Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej pod kierownictwem Jewhena Petruszewycza (przebywający na emigracji w Wiedniu), mające największe wpływy wśród ludności ukraińskiej, zapowiedziały bojkot wyborów<sup>3</sup>. Działania

<sup>1</sup> Termin wyborów został podany do wiadomości publicznej w dniu 18 VIII 1922 r. Wybory do Sejmu miały się odbyć 5 listopada, do Senatu zaś 12 tegoż miesiąca. W. Pó ó g - M a l i n o w s k i, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864—1945*, t. II, cz. 1, Londyn 1956, s. 410.

<sup>2</sup> J. B u z e k, *Główne zasady polityczne ordynacji wyborczej do sejmu i senatu. Studium krytyczno-porównawcze*, Warszawa—Lwów 1927, s. 100, 102, 111—112. Tak np. w Galicji Wschodniej tworzone okręgi wielomandatowe, zwiększające szanse mniejszych — w skali tego regionu — polskich ugrupowań politycznych.

<sup>3</sup> Bojkot wyborów ogłosili: Ukraińska Ludowa Partia Pracy, Ukraińska Chrześcijańsko-Społeczna Partia, Ukraińska Partia Radykalna oraz Ukraińska Partia Socjal-Demokratyczna. „Dziennik Ludowy”, nr 197 z 2 IX 1922, s. 4; Archiwum Akt Nowych, Raport narodowościowy MSZ, Wydział Wschodni, Ambasada RP w Londynie, sygn. 441. Wybory w Galicji Wschodniej zbojkotowała także Ko-

podejmowane przez te ugrupowania, których celem było upowszechnienie i wzmocnienie negatywnej postawy wobec państwa polskiego, przybierały dość różne formy. Stanowisko takie znajdowało wyraz na łamach opozycyjnej prasy ukraińskiej, na organizowanych przez te partie wiecach oraz w akcji dywersyjnej prowadzonej przez Ukraińską Wojskową Organizację. Charakterystycznym przejawem tych poczynań były także zamachy terrorystyczne kierowane przeciwko działaczom ukraińskim czynnie manifestującym uznanie władzy polskiej nad tym obszarem. Znaczny rozgłos wywołał zwłaszcza udany zamach na pisarza i redaktora ugodowego pisma „Ridnyj Kraj” Sydira Twerdochliba<sup>4</sup>.

Czynniki rządzące podjęły zdecydowane działania mające na celu zahamowanie antypaństwowych wystąpień Ukraińców. Uwieńczeniem tych poczynań było mianowanie gen. Stanisława Hallera dowódcą wszystkich sił wojskowych znajdujących się na obszarze dowództwa okręgów korpusów Lwów—Przemyśl oraz wyposażenie go w nadzwyczajne pełnomocnictwa. Podjęcie tych decyzji było też związane ze stanowiskiem rządu radzieckiego w kwestii Galicji Wschodniej. Obawiano się mianowicie, że strona radziecka może udzielić militarne go poparcia ludności ukraińskiej tego kraju. Mając to wszystko na uwadze rząd zainteresowany był także tym, aby w wyborach na terenie Galicji Wschodniej została wybrana pewna liczba posłów ukraińskich akceptujących państwowość polską na tych obszarach. Mógł to być argument, którym można się było posłużyć w akcji dyplomatycznej na rzecz uznania praw Polski do tego kraju<sup>5</sup>.

Inne stanowisko zajęła ludność ukraińska mieszkająca na obszarach byłego zaboru rosyjskiego. Jakkolwiek prawa Polski do ziem leżących na wschód od Bugu, podobnie jak w wypadku Galicji Wschodniej, nie były jeszcze uznane przez mocarstwa zachodnie, to jednak Ukraińcy zamieszkujący te obszary podjęli decyzję o uczestniczeniu w wyborach<sup>6</sup>.

munistyczna Partia Galicji Wschodniej. Komuniści ukraińscy na Wołyniu i Chełmszczyźnie głosowali zgodnie z zaleceniem Komunistycznej Partii Robotniczej Polski na kandydatów Związku Proletariatu Miast i Wsi, ale sympatykom partii dano poufne zalecenie głosowania na kandydatów ukraińskich. Zob.: R. Torzecki, *Z badań nad polityką narodowościową w Polsce międzywojennej*, „Dzieje Najnowsze”, 1982, nr 1—4, s. 270; T. Biernacek, *Spór o taktykę. Komunistyczna Partia Galicji Wschodniej wobec wyborów do Sejmu i Senatu w listopadzie 1922 roku*, Zielona Góra 1985.

<sup>4</sup> M. Papierzyńska-Turek, *Sprawa ukraińska w Drugiej Rzeczypospolitej 1922—1926*, Kraków 1979, s. 128—132; „Naprzód”, nr 237, 20 X 1922, s. 5; „Naprzód”, nr 238, 21 X 1922, s. 1; „Dziennik Ludowy”, nr 237, 21 X 1922.

<sup>5</sup> Papierzyńska-Turek, *op. cit.*, s. 132—135, 122; J. Nowak, *Wspomnienia z ławy rządowej*, Warszawa 1938, s. 80—93.

<sup>6</sup> Moc prawna decyzji międzynarodowych w sprawie Galicji Wschodniej w znacznie większym stopniu uwzględniała stanowisko Ukraińców aniżeli akty prawne tego typu dotyczące ziem leżących na wschód od rzeki Bug w byłym zaborze rosyjskim. Galicji Wschodniej dotyczyły: decyzja Rady Najwyższej z 25 VI

Przedstawiciele ludności ukraińskiej byłego zaboru rosyjskiego weszli w skład utworzonego z inicjatywy reprezentantów mniejszości niemieckiej i żydowskiej Bloku Mniejszości Narodowych (BMN), który w swej działalności przyjmował zasadę uznania państwowości polskiej<sup>7</sup>. Warto tu zresztą zaznaczyć, że nie wszyscy działacze ukraińscy z byłego zaboru rosyjskiego byli zwolennikami utworzenia BMN. Część z nich, m.in. późniejszy prezes Ukraińskiego Klubu Sejmowego Antin Wasylczuk, dążyła do przymierza wyborczego z lewicą polską. Zabiegi czynione w tym kierunku zakończyły się jednak niepowodzeniem<sup>8</sup>.

W agitacji przedwyborczej Blok na odcinku ukraińskim wysuwał hasła walki o równouprawnienie narodowości, o zniesienie przymusowej katolizacji i polonizacji, o to, „żeby ziemia na całej przestrzeni, którą zamieszkuje lud ukraiński na Wołyniu, Polesiu, Podlasiu i Chełmszczyźnie, należała do pracującego ludu ukraińskiego”, o zagwarantowanie prawa zakładania ukraińskich banków, kooperatyw, o pomoc w odbudowie zniszczonych gospodarstw, o zakładanie na koszt rządu szkół ukraińskich, o zwrócenie ludności ukraińskiej zabranych cerkwi prawosławnych, o swobodny dostęp Ukraińców na posady urzędnicze, o prawa języka ukraińskiego we wszystkich państwowych i samorządowych instytucjach na ziemiach zamieszkałych przez ludność ukraińską, o zmniejszenie podatków oraz zagwarantowanie ludności swobody słowa, zebrania i organizacji<sup>9</sup>. Jak widać, w programie tym starano się godzić interesy różnych klas i warstw społecznych mniejszości ukraińskiej, co zresztą, z uwagi na jej w zasadzie jednorodne oblicze, nie było rzeczą zbyt trudną. Hasła społeczne nosiły przy tym w znacznym stopniu charakter haseł narodowych.

PPS uważała, iż ludność ukraińska powinna wziąć aktywny udział w wyborach do parlamentu polskiego. Wejście przedstawicieli Ukraińców do Sejmu — według socjalistów — wzmocniłoby pozycję, a tym samym możliwości oddziaływania tych sił politycznych, które opowiadały się za przyznaniem mniejszości ukraińskiej szerokich swobód narodowych w ramach państwa polskiego<sup>10</sup>. Dostrzegano przy tym różnice

1919 r., traktat w Saint-Germain-en-Laye z 10 IX 1919 r. oraz traktat w Sevres z 10 VIII 1920 r. Ziemi ukraińskich byłego zaboru rosyjskiego dotyczyła jedynie decyzja Rady Najwyższej z 8 XII 1919 r.

<sup>7</sup> Papierzyńska-Turek, *op. cit.*, s. 143.

<sup>8</sup> Sprawa ta wymaga jeszcze dalszych badań. Zob. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie, Raport do Komisariatu Policji Państwowej w Chełmie Lubelskim, sygn. 86 (dalej: WAP Lublin); I. M. [Ignacy Matuszewski?], *Z niedawnej przeszłości (o A. Wasylczuku)*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, nr 23, 9 VI 1935, s. 259.

<sup>9</sup> A. Bełcikowska, *Stronnictwa i związki polityczne w Polsce*, Warszawa 1925, s. 529—532.

<sup>10</sup> „Ukrajńska Trybuna”, nr 183, 11 XII 1921, s. 2; WAP Lublin, Zespół Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego, Wydział II Społeczno-Polityczny, sygn. 437. Zjazd

w aspiracjach narodowych Ukraińców z byłego zaboru rosyjskiego oraz z byłego zaboru austriackiego. W związku z tym Tadeusz Hołówko na łamach „Robotnika” bardzo silnie podkreślał, że za punkt wyjścia w rozwiązaniu konfliktu polsko-ukraińskiego należy przyjąć fakt przynależności ziem zachodnioukraińskich do państwa polskiego<sup>11</sup>. Powstanie BMN oceniano jako konsekwencję uchwalenia krzywdzącej mniejszości ordynacji wyborczej, na której kształt decydujący wpływ — co podkreślano — wywarli endecy<sup>12</sup>. W opinii Hołówki utworzenie tego Bloku „z politycznego punktu widzenia” było „dla państwa polskiego zjawiskiem szkodliwym”, albowiem świadczyło o tym, „że mniejszości narodowe przeciwstawiają się społeczeństwu polskiemu jako całości, widząc w nim tylko wrogów, nie mających zrozumienia dla potrzeb i praw tych mniejszości”. Pocieszał się jednak, iż Blok Mniejszości Narodowych jest organizacją mało spójną. Zwracał uwagę na różnice w zakresie postulatów związanych z aspiracjami poszczególnych grup narodowościowych, jak również na podziały społeczne istniejące zwłaszcza wśród ludności niemieckiej i żydowskiej, a tym samym w obrębie wszystkich współdziałających mniejszości. Uważał on, że kwestia społeczna zaważy negatywnie na szansach wyborczych Bloku na kresach wschodnich. W cytowanym artykule pisał m.in.: „absurdem jest ... aby żydowski robotnik głosował na niemieckiego fabrykanta z Łodzi, a ukraiński chłop dopomagał do wejścia do sejmu niemieckiemu obszarnikowi-hakatyście z Pomorza!” W związku z tym zauważał on: „Rozumiemy, co zyskują na Bloku niemiecka i żydowska syjonistyczna burżuazja kupując głosy wielomilionowej rzeszy włościanstwa ukraińskiego i białoruskiego, ale co zyskuje sprawa ukraińska i białoruska?!” Uznając, że demokraci ukraińscy i białoruscy wybrali złą drogę, Hołówko uważał, iż powinni oni pójść do wyborów w sojuszu z demokracją polską, burżuazja zaś mniejszości narodowych we współdziałaniu z burżuazją polską. „Tylko zwycięstwo demokracji polskiej, z PPS na czele, zapewni lepszą przyszłość demokracji mniejszości narodowych w Polsce” — zapewniał Hołówko w zakończeniu swego artykułu<sup>13</sup>.

Socjaliści oceniali też bardzo negatywnie skutki rozwoju nastrojów nacjonalistycznych po stronie polskiej i ukraińskiej w Galicji Wschodniej. W „Dzienniku Ludowym” krytycznie zareagowano na wystąpienia

przedstawicieli ludności ukraińskiej województwa lubelskiego w Chełmie w dn. 18 IV 1922 r.

<sup>11</sup> T. Hołówko, *Sprawa Galicji Wschodniej i mniejszości narodowych na tle wyborów*, „Robotnik”, nr 219, 13 VIII 1922.

<sup>12</sup> „Dziennik Ludowy”, nr 189, 24 VIII 1922; T. Hołówko, *Blok Mniejszości Narodowych*, „Robotnik”, nr 263, 26 IX 1922. PPS była przeciwna uchwaleniu takiej ordynacji. Zob. *Sprawozdanie stenograficzne z 329 pos. Sejmu Ustawodawczego z 25 VII 1922*, ł. 9—17 (dalej: SSSU); SSSU, 332 pos. z 28 VII 1922, ł. 22.

<sup>13</sup> T. Hołówko, *Blok Mniejszości Narodowych*, „Robotnik”, nr 263, 26 IX 1922.

zorganizowane przez bojówkarzy endeckich na uniwersytecie lwowskim, których ostrze kierowało się przeciwko studentom narodowości ukraińskiej i żydowskiej<sup>14</sup>. Równocześnie w piśmie tym, w komentarzu odnoszącym się do zabójstwa Twerdochliba (którego postawę, uznającą istniejące realia polityczne, stawiano za wzór), stwierdzano m.in.: „każdy nacjonalizm żyje i tuczy się walką narodowościową, to wrzód na organizmie życia publicznego w krajach o mieszanej ludności. Ale jeżeli nie mamy stracić wiary w doprowadzenie do ugodowego ułożenia się ... musi tragiczny zgon prof. Twerdochliba podziałać otrzeźwiająco na wszystkie umysły zdolne jeszcze do krytycznego myślenia. Dojdziemy do zupełnego zdziczenia, kraj przemieni się w pustynię, człowiek człowiekowi będzie wilkiem, jeżeli ta tragiczna śmierć nie będzie momentem zwrotnym. Posiew ideowy tej ofiary nacjonalistycznego zacierzenia musi wydać obfite plony, muszą tak w społeczeństwie ukraińskim, jak polskim znaleźć się ludzie zdolni zasiąść do wspólnego stołu, aby radzić ku pożytkowi swojego narodu”. Na marginesie tego artykułu apelowano do władz, aby w większym stopniu zapewniły bezpieczeństwo i uchroniły „ludność przed atakami sabotażu i przed organizowanymi napadami”<sup>15</sup>. Apel ten był pośrednim przyznaniem, iż hasła zgody narodowej nie znajdują szerszego rezonansu wśród obu społeczności. Organizacje partyjne w Galicji Wschodniej protestowały też przeciwko dokonywanym na wyrost masowym aresztowaniom Ukraińców. Rady Robotnicze Drohobycza i Borysławia zwróciły się do premiera Juliana Nowaka (poprzez wybraną delegację) z żądaniem udzielenia wyjaśnień i cofnięcia dotychczasowych zarządzeń. W odpowiedzi premier oświadczył, że rząd nie został należycie poinformowany o represjach i ich rozmiarach, że ich nie aprobeuje i stoi na stanowisku, iż więzić należy tylko tych, którzy popełnili zbrodnię, a samo podejrzenie jest motywem niewystarczającym. Masowe aresztowania uznał za błąd, zobowiązując się, iż dla zbadania całej sprawy do Galicji Wschodniej zostanie wysłany specjalny urzędnik ministerialny<sup>16</sup>.

Wybory do Sejmu w Galicji Wschodniej zostały zbojkotowane przez zdecydowaną większość społeczeństwa ukraińskiego<sup>17</sup>, wykazując tym samym, że akceptuje ono program narodowo-niepodległościowy. Z list ukraińskich zostało wybranych jedynie pięciu posłów na czele z księ-

<sup>14</sup> „Dziennik Ludowy”, nr 242, 1 XI 1922, s. 1. W sprawie tej Artur Hausner wysłał depezę do ministra spraw wewnętrznych. Zob. tamże.

<sup>15</sup> W *otchłani nacjonalizmu*, „Dziennik Ludowy”, nr 235, 19 X 1922.

<sup>16</sup> „Dziennik Ludowy”, nr 246, 5 XI 1922, s. 7; *Papierzyńska-Turek*, op. cit., s. 134. W skład tej delegacji weszli: Herman Diamand, dr Seidl i Franciszek Łobzowski.

<sup>17</sup> Frekwencja wyborcza wyniosła: w województwie stanisławowskim 32%, w tarnopolskim 35,1%, we lwowskim 52%. *Papierzyńska-Turek*, op. cit., s. 135—136.

dzem Mykołą Ilkowem, reprezentujących ugodowo nastawioną wobec państwa polskiego Ukraińską Włościańską Partię Chliborobów<sup>18</sup>. Wśród stronnictw polskich największą liczbę głosów uzyskały: Polskie Stronictwo Ludowe (PSL) Piast (20 mandatów) oraz Chrześcijański Związek Jedności Narodowej (14 mandatów), co dość wyraźnie świadczyło o przewadze nastrojów nacjonalistycznych wśród społeczności polskiej tego kraju. Na trzecim miejscu (4 mandaty) uplasowała się PPS, tradycyjnie znajdując oparcie w ośrodkach robotniczych. Znaczny sukces odniosły stronnictwa żydowskie, zdobywając 13 mandatów<sup>19</sup>.

Na Wołyniu ogromny sukces odniósł BMN, zdobywając tu wszystkie 16 mandatów; Ukraińcy w ramach Bloku uzyskali 12 mandatów. Ponadto zdobyli oni 4 mandaty w Lubelskiem, 2 na Polesiu oraz 2 z listy państwowej. W sumie było to 20 mandatów. Wybory na Wołyniu przyniosły równocześnie zupełną klęskę ugrupowaniom polskim. Do sukcesu BMN przyczyniła się ścisła współpraca mniejszości narodowych, program szeroko uwzględniający interesy Ukraińców oraz polityka władz państwowych uprzywilejowująca ludność polską<sup>20</sup>.

Sukces wyborczy „szesnastki” (nazwa ukuta od numeru listy) na Wołyniu został przyjęty w PPS bez większego entuzjazmu. Mieczysław Niedziałkowski pisał na ten temat m.in.: „Obiektywnie mamy tu do czynienia ze zwycięstwem ideologii nacjonalistycznej i wstecznej społecznie. W tym leży dramat sytuacji”<sup>21</sup>. Ocena ta nie odpowiadała w pełni prawdzie. Choć polityczny ruch ukraiński można ocenić jako nacjonalistyczny, to jednak zakwalifikowanie go do ruchu społecznego wstecznego było dużym uproszczeniem ze względu na fakt, iż wśród mandatariuszy ukraińskich znaczną grupę stanowili ludzie akceptujący zasady ideologii socjalistycznej. W pewnej mierze było to konsekwencją nieznamomości poglądów społeczno-politycznych części tych posłów<sup>22</sup>. Socjaliści sądzili przy tym, iż Blok Mniejszości ze względu na istniejące w nim sprzeczności ulegnie w Sejmie rozbiciu. Według PPS sukces wyborczy „szesnastki” na Wołyniu w znacznym stopniu był konsekwencją niewłaściwej polityki władz polskich, nie uwzględniających w szerszym zakresie interesów ludności ukraińskiej. Polityka taka — w myśl oceny partii — była niczym innym jak realizacją programu Narodowej Demokracji. Socjaliści uważali równocześnie, że „grunt na kresach mają stronnictwa ludowe, jak PPS, jak »Wyzwolenie«, które przychodzą tam z myśl-

<sup>18</sup> Tamże, s. 137.

<sup>19</sup> Tamże, s. 137—139.

<sup>20</sup> Tamże, s. 145—149.

<sup>21</sup> M. Niedziałkowski, P. Grünbaum, *Blok mniejszości a demokracja*, „Robotnik”, nr 317, 19 XI 1922, s. 2. W ten sposób ocenił też BMN Ignacy Daszyński na powyborczym posiedzeniu Rady Naczelnej PPS. „Robotnik”, nr 318, 20 XI 1922.

<sup>22</sup> „Robotnik”, nr 314, 16 XI 1922, s. 2.

łą szczerze demokratyczną, bronią wspólnych interesów ludu pracującego bez różnicy narodowości, zwalczają bezwzględnie »taszkenką« politykę kresową, stoją na gruncie sprawiedliwości dla wszystkich narodów»<sup>23</sup>. Wniosek ten formułowano powołując się na wyniki wyborów na Polesiu, gdzie PPS uzyskała dość znaczny sukces<sup>24</sup>. Wydaje się jednak, iż zapomniano tu o tym, że pozyskane tam głosy pochodziły od ludności o dość niskim poczuciu przynależności narodowej, do której trafiały niemal wyłącznie hasła o charakterze socjalnym. W komentarzach prasowych PPS przeciwstawiała się też jakimkolwiek próbom zmierzającym do podważenia aktu wyborczego na Wołyniu<sup>25</sup>. W partii tej uznano także, iż „bojkotowanie wyborów przez Ukraińców w Galicji Wschodniej było objawem wysoce nienormalnym i ze stanowiska państwowego niepożądanym”<sup>26</sup>. Szerzej jednak tego faktu nie komentowano. Prawdopodobnie socjaliści uważali, iż poświęcenie temu większej ilości miejsca na łamach prasy partyjnej byłoby sprzeczne z interesem państwa polskiego i z ich własnymi koncepcjami. W „Dzienniku Ludowym”<sup>27</sup> wreszcie zarzucano administracji dokonanie fałszerstw wyborczych, zwłaszcza w województwie stanisławowskim. Według socjalistów polegać one miały na wytwarzaniu fikcyjnych głosów ukraińskich i obdarowywaniu nimi listy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej (nr 8). Jak twierdzono na łamach organu lwowskiego, wynikiem fałszerstw wyborczych było pozbawienie PPS dwóch mandatów (w okręgach nr 52 i 53). W związku z tym socjaliści żądali unieważnienia wyborów w tym województwie, usunięcia ze stanowiska wojewody Jurystowskiego oraz utworzenia komisji ministerialnej dla przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie.

W wyniku wyborów do Sejmu mniejszości narodowe zdobyły w sumie 89 mandatów, co stanowiło 20% ogólnej ich liczby. Ukraińcy weszli w posiadanie 25 mandatów (5,7%). W izbie senackiej mniejszości uzyskały 27 mandatów (24,3%), z czego na Ukraińców przypadło 6 mandatów (5,4%). PPS wprowadziła do Sejmu 41 posłów (9,3%), do Senatu zaś 7 przedstawicieli (6,3%)<sup>28</sup>. Jakkolwiek udział procentowy posłów i se-

<sup>23</sup> „Robotnik”, nr 312, 14 XI 1922. Zob. też *Tow. Barlicki o wynikach wyborów i o sejmie*, „Robotnik”, nr 316, 18 XI 1922, s. 2.

<sup>24</sup> W okręgu 60 (powiaty: Pińsk, Łuniniec, Sarny) PPS zdobyła 3 na 5 mandatów do Sejmu (głosujących 125 500 osób na 208 160 uprawnionych). Zob. T. i W. Rzepeccy, *Sejm i Senat 1922—1927*, Poznań 1933, s. 333—337. Zob. też W. Uziębło, *Wspomnienia 1900—1939*, Warszawa 1969, s. 251—257.

<sup>25</sup> „Robotnik”, nr 312, 14 XI 1922.

<sup>26</sup> „Robotnik”, nr 331, 3 XII 1922.

<sup>27</sup> „Dziennik Ludowy”, nr 255, 15 XI 1922, s. 3; „Dziennik Ludowy”, nr 256, 16 XI 1922, s. 6.

<sup>28</sup> A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej. Zarys dziejów politycznych*, Warszawa 1957, s. 135, 145.

natorów reprezentujących mniejszości narodowe był mniejszy aniżeli ich odsetek w Polsce, to jednak był on wystarczająco duży, aby wywrzeć wpływ na wybór prezydenta. Z faktu tego szybko zdały sobie sprawę ugrupowania prawicy nacjonalistycznej, w związku z czym rozpoczęły one kampanię propagandową, której celem stało się odsunięcie przedstawicieli mniejszości narodowych od wpływu na losy państwa. Według ich założeń mogły być one kształtowane jedynie przez „czysto-polską większość”<sup>29</sup>.

PPS bardzo zdecydowanie przeciwstawiła się endeckim koncepcjom wykluczenia przedstawicieli mniejszości narodowych z życia państwowego. „Wszyscy posłowie, wszyscy senatorowie wybrani do parlamentu — stwierdzano w „Robotniku” — mają jednakowe prawa, składają jednakowe ślubowanie. Mają nie tylko prawo, ale i obowiązek czynnego udziału we wszystkich pracach Sejmu i Senatu. Sejm i Senat wybierają prezydenta Rzeczypospolitej. Byłoby rzeczą w najwyższym stopniu nie-normalną, aby posłowie i senatorowie nie należący do narodowości polskiej wstrzymali się od udziału w tym akcie, mogłoby to oznaczać tylko protest przeciwko temu aktowi, a więc protest przeciwko konstytucji albo wprost przeciwko państwowości polskiej”<sup>30</sup>.

Wybór Gabriela Narutowicza na urząd prezydenta (9 XII 1922 r.) głosami przedstawicieli mniejszości narodowych, PPS, Polskiego Stronnictwa Ludowego Wyzwolenie oraz większości reprezentantów Narodowej Partii Robotniczej i PSL Piasta był dla prawicy ciężką porażką w kontekście względnego zwycięstwa w wyborach do parlamentu. Prawie natychmiast po zakończeniu aktu wyborczego rozpoczęły się, inspirowane przez endeków, manifestacje przeciwko dokonanemu wyborowi. Jak pisał Adam Próchnik: „głównym argumentem, który rzucono na szalę agitacji ulicznej, był protest przeciw temu, że o wyniku głosowania zadecydowały mniejszości narodowe. Z Narutowicza zrobiono elekta żydowskiego. Wynikało z tego, że obowiązkiem stronnictw lewicowych i centrowych było głosowanie na kandydata prawicowego, aby tylko nie głosować razem z mniejszościami narodowymi”<sup>31</sup>.

Prawica postawiła sobie za cel uniemożliwienie prezydentowi objęcia władzy przez niedopuszczenie do odbycia aktu jego zaprzysiężenia w dniu 11 grudnia. Według endeckiego planu zatrzymywano udających się na posiedzenie Zgromadzenia Narodowego posłów i senatorów stronnictw, które głosowały za Narutowiczem, próbowano też utrudnić przejazd powozu z elektem zmierzającym na uroczystość zaprzysiężenia. Poczynania te wywołały kontrakcję ze strony robotników, którzy przybyli, aby udzielić pomocy swym przedstawicielom. Doszło do walk, w któ-

<sup>29</sup> „Robotnik”, nr 331, 3 XII 1922.

<sup>30</sup> Tamże; „Chjena” a mniejszości narodowe, „Robotnik”, nr 315, 17 XI 1922.

<sup>31</sup> Próchnik, *op. cit.*, s. 151.



rych zginął jeden robotnik; ranni byli po obu stronach. Akcja nacjonalistów nie osiągnęła zamierzonego celu. Posiedzenie Zgromadzenia Narodowego doszło do skutku. Odbyła się też uroczystość zaprzysiężenia prezydenta <sup>32</sup>.

Koncepcje endeckie dotyczące wyboru prezydenta tylko przez polskich mandatariuszy oraz inspirowane przez nią wydarzenia socjaliści określili jako zamach na konstytucję marcową. Polemizując z Narodową Demokracją, Hołówko pisał m.in.: „szkodą dla Państwa, groźnym memento byłoby, gdyby mniejszości narodowe, posłuszne nakazowi ks. Lutostławskiego, wstrzymały się od głosowania lub głosowały do końca na swego demokratycznego kandydata. Oznaczałoby to bowiem, że ci wszyscy Ukraińcy, Białorusini, Żydzi, Niemcy czują się chwilowymi gośćmi w Polsce, że jej losy ich w gruncie rzeczy nie obchodzą. Tymczasem głosując na p. Narutowicza, tym samym wobec całego świata stwierdzili, że czują się obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej z własnej nieprzymuszonej woli” <sup>33</sup>. Jak widać, autor przechodził do porządku dziennego nad bojkotem wyborów przez Ukraińców galicyjskich.

Demonstracje urządzone przez nacjonalistyczną prawicę zaskoczyły równocześnie działaczy PPS siłą oddziaływania na społeczeństwo, w tym także na klasę robotniczą. Widoczne to było w komentarzach prasowych po wyborze Narutowicza. Ich argumentacja nie brzmiała zbyt przekonująco <sup>34</sup>.

Tymczasem ataki na prezydenta trwały w dalszym ciągu. 16 grudnia został on zamordowany przez byłego członka Ligi Narodowej — Eligiusza Niewiadomskiego <sup>35</sup>. Zabójstwo to spotkało się ze zdecydowanym potępieniem PPS <sup>36</sup>.

Wydarzenia związane z wyborem i śmiercią pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej w niezwykle jaskrawy sposób unaocznily wagę i znaczenie kwestii narodowościowej w Polsce. Od tej pory stało się rzeczą oczywistą, iż w ramach systemu demokratycznoparlamentarnego, określonego przez obowiązujące wówczas ustawodawstwo, mniejszości narodowe będą w stanie oddziaływać na losy państwowości polskiej. Było to sprzeczne z endecką koncepcją państwa narodowego; naruszało — w myśl przedstawicieli prawicy nacjonalistycznej — interes narodu polskiego.

Stanowisko polskich nacjonalistów spotkało się ze zdecydowanym

<sup>32</sup> Tamże, s. 152—153.

<sup>33</sup> T. Hołówko, *Brońmy Polski przed prawicowym bolszewizmem*, „Robotnik”, nr 342, 14 XII 1922.

<sup>34</sup> „Robotnik”, nr 338, 10 XII 1922, s. 3. Zob. też J. Tomicki, *Polska Partia Socjalistyczna 1892—1948*, Warszawa 1983, s. 266—267.

<sup>35</sup> A. Próchnik, *op. cit.*, s. 154—155.

<sup>36</sup> „Robotnik”, nr 345, 17 XII 1922, s. 2, 3; „Robotnik”, nr 347, 19 XII 1922, s. 1—2; „Robotnik”, nr 350, 22 XII 1922.

przeciwdziałaniem lewicy (w tym PPS), która zgodnie ze swymi koncepcjami opowiedziała się za całkowitym równouprawnieniem wszystkich obywateli mieszkających w Polsce.

*Эугениуш Кокко*

### ОТНОШЕНИЕ ППС К УКРАИНСКОМУ ВОПРОСУ В ПЕРИОД ВЫБОРОВ СЕЙМА И СЕНАТА И ВЫБОРОВ ПРЕЗИДЕНТА ПОЛЬСКОЙ РЕСПУБЛИКИ В 1922 Г.

#### Сокращенный текст

Выборы Сейма и Сената, намеченные на ноябрь 1922 г., должны были показать, в какой степени польское государство пользуется поддержкой национальных меньшинств. Большинство украинских политических партий в Восточной Галиции поддерживало правительство Западно-Украинской Народной Республики под руководством Евгена Петрушевича (находившееся в эмиграции в Вене) и заявило, что они будут бойкотировать выборы. Другую позицию заняли украинцы, проживавшие на территории, входившей прежде в состав России, которые образовали вместе с другими национальными меньшинствами Блок национальных меньшинств.

ППС считала, что украинцы должны принять участие в выборах, поскольку таким образом они усилили бы в парламенте позицию тех политических сил, которые выступали за признание украинскому национальному меньшинству национальных свобод в рамках польского государства. Одновременно эта партия с неодобрением восприняла образование БНМ, утверждая, что это не особенно счастливое решение с точки зрения интересов немецких, еврейских, украинских и белорусских крестьян и рабочих. Общественные группы этих национальностей, по мнению социалистов, должны были пойти на выборы в союзе с польской демократией, то есть, в частности, с ППС. Партия также отрицательно оценивала рост националистических настроений среди поляков и украинцев.

БНМ одержал в выборах большую победу, на Вольни он получил все мандаты. Эта победа была воспринята в ППС без особого энтузиазма. Факт бойкота выборов украинцами в Восточной Галиции тоже не комментировался особенно широко.

В результате победы БНМ в выборах представительство национальных меньшинств в парламенте могло существенным образом повлиять на ход выборов президента. В связи с этим польские националистические группировки начали пропагандистскую кампанию, главным лозунгом которой было требование выбора президента „чисто-польским большинством”.

ППС решительно выступала против этих концепций, утверждая, что все представители общества в парламенте должны иметь равные права. Социалисты также с возмущением отнеслись к убийству президента Габриэля Нарutowича.

*Перевела Лена Пустула*

*Eugeniusz Koko*

PPS ON THE UKRAINIAN QUESTION IN THE PERIOD OF PARLIAMENTARY,  
SENATORIAL AND PRESIDENTIAL ELECTIONS IN 1922

Summary

The elections to the Sejm and Senate, due to take place in November 1922, were to demonstrate among others the degree of acceptance of the Polish state by the ethnic minorities. The majority of the Ukrainian political organizations in eastern Galicia, supporting the government of the Western Ukrainian People's Republic headed by Jewhen Petruszewicz (on exile in Vienna), proclaimed a boycott of the elections. The attitude of the Ukrainians from the Russian partition zone, grouped with other minorities in the Ethnic Minority Block, was different.

PPS (Polish Socialist Party) thought that the Ukrainians should participate in the elections, thus strengthening the position of those political forces in the Parliament which were for granting the Ukrainian minority wide national liberties within the Polish state. At the same time, the party adopted a reluctant attitude to the formation of the Block, considering it an unfortunate solution for peasants and workers from the German, Jewish, Ukrainian and White Russia minorities. The social groups of these minorities, according to the socialists, should participate in the elections in a conjunction with the Polish democrats, with PPS among others. The Party also negatively estimated the growth of nationalism among the Polish and Ukrainian societies.

The elections were a considerable success for the Block which acquired all the mandates in Wolhynia. The victory was accepted by PPS with no enthusiasm. No comments were made on the boycott of the elections by the Ukrainians in eastern Galicia.

Due to the Block's success, the representatives of the minorities in the Parliament could basically determine the course of presidential elections. Just because of this, Polish nationalists launched a campaign for elections of the president by „purely-Polish majority” only.

PPS was decidedly against such conceptions, claiming that all the representatives of the society in the Parliament had equal rights. The socialists were also angered by the assassination of President Gabriel Narutowicz.

*Translated by Michał Post*